Egzemplarz obowiązkowy

Rok I. Białystok, Środa, 12 Października 1921 r. Nr. 22.

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 81.

Redakcja i Administracja: ULICA LEDJOROWA Nr 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk., w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologja 50 mk. Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino „APOLLO"

Dziś, w środę 12 października

WILCZE DOŁY

Awanturniczy dramat w 5-ciu aktach

Przygody słynnego bohatera JACKA TEXASA

KINO „MODERN"

Dziś po raz ostatni!

Pierwszy obraz ze złotej serji rosyjskich — — — obrazów sezonu 1921/22. — — —

NIEMY STRAŻNIK (Wszechpotężna śmierć)

Według pięknej legendy wiekopomnego Hr. TOŁSTOJA

6 wielkich aktów z prologiem wytwórni JERMOLJEW — PARYŻ

w głównych rolach bohaterowie ekranu

Gajdarow, Możuchin i Lisenko

Seanse: 8 i 10 wiecz.

Kasa czynna od godz. 7-ej wiecz.

Nowa zwłoka.

Wczorajsze telegramy przyniosły nam wieść hjobową: ostateczną decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska znowu odroczono.

Sprawa ta może będzie oddana trybunałowi w Hadze, który ma powziąć uchwałę ostateczną.

Znowu więc musimy czekać, znowu pozostawiono Niemcom czas do agitacji i i do knowań antipolskich.

A wszystko to dlatego, że Lloyd George sprzyja Niemcom, a jest przeciwny Polsce, chociaż, jako polityk, powinienby wiedzieć, że silna Polska na tyłach Niemiec nie dopuści do hegemonii Niemiec w Europie, nie pozwoli na naruszenie równowagi europejskiej.

Ale Lloyd George nie obawia się napadu niemców na Anglję, ten chytry anglik pragnie tylko, aby Anglia miała wszędzie i zawsze ostatni głos w Europie...

I jeszcze jedno.

Rzeczoznawcy Rady Ligi Narodow szwajcar Herold i czech Hodacz, zaproponowali podział Górnego Śląska taki, na który moglibyśmy zgodzić się, byle tę sprawę raz nareszcie zakończyć, byle granica Polski na zachodzie była ustalona — ale ci dwaj panowie zastrzegają, że obszary, przyznane Polsce, mają przez pewien czas pozostawać pod międzynarodową kontrolą gospodarczą.

Znaczy to tyle, co rozciąganie opieki nad niedorostkiem... Zaiste, warunek to, ubliżający Polsce, warunek, przeciw któremu rząd nasz powinien protestować. Polska nie jest dzieckiem, wymagającem opiekuna.

Kiedy czytamy depesze w sprawie Górnego Śląska, mimowoli nasuwa się nam pytanie:

— Dlaczego w listopadzie i grudniu roku 1918, kiedy wielkopolanie stanęli do walki z prusakami, Warszawa doradziła Korfantemu powstrzymanie wybuchu powstania górnoślązaków?

— Dlaczego sferom wówczas rządzącym w Warszawie, zdawało się, że ślązacy nie dadzą sobie rady z prusakami, walcząc ramię przy ramieniu obok wielkopolan?

Gdyby nie ta wskazówka warszawska, Górny Śląsk należałby niezawodnie do Polski już na początku r. 1921.

B. F.

Nędza urzędnicza.

Nowy minister skarbu rzucił łaskawe słowo zgłodniałym rzeszom urzędników państwowych. Oznajmił, że sam wyszedł ze stanu urzędniczego, zna więc jego ciężką dolę i będzie się starał ją ulżyć.

Ale równocześnie z temi obietnicami, roztrąbionemi w prasie, którą p. Michalski bardzo zręcznie się posługuje, nadszedł do władz asygnujących pobory urzędników, reskrypt ministerstwa skarbu, który przejął urzędników dreszczem przerażenia. Oto, zasiłek nadzwyczajny, wypłacany urzędnikom od czterech miesięcy, który ogół urzędników przyjął jako tymczasowe uzupełnienie płacy, zgoła nie wystarczającej ma być odtąd skasowany.

Gdy koszt utrzymania w ostatnich 4 miesiącach wzrósł conajmniej potrójnie, urzędnik zamiast podwyższenia płacy w tym samym stosunku, otrzymuje od nowego ministra skarbu piękne słówka i umniejszenie poborów o jakie 30 proc.

Zasiłki nadzwyczajne, od 4 miesięcy płacone, były — jak ministerstwo skarbu wyjaśnia — przeznaczone na zakupy zimowe. Urzędnicy, dzięki tej sowitej jałmużnie, już się na zimę we wszelkie potrzeby zaopatrzyli i teraz mogą wyżyć z rodziną za 10—30 tysięcy marek miesięcznie.

A jednak, ta sama zajadła prasa, która niedawno tak zapalczywie naszczekiwała na gabinet Witosa o rzekome „niszczenie inteligencji" — teraz milczy, gdy nowy rząd odbiera 400.000 pracownikom państwowym ten nędzny zasiłek, który im z wyczerpanego skarbu państwa nadał „niszczyciel inteligencji..."

Ol. Teraz wyniszczona przez Witosa inteligencja urzędnicza odżyje i utyje obietnicami p. Michalskiego!

Gdy Witos tymczasowo wyznaczył dla urzędników zasiłek nadzwyczajny, zanim ureguluje się pobory, wtedy kosztowało 1 jajo 10 mk. — dzisiaj 50 mk., 1 kg. masła płaciło się wówczas 500 mk. — dziś 2000 mk., centnar metryczny węgla był wtedy w cenie 500 mk. — dziś 2000 mk.

A. p. Michalski, rozwinąwszy program finansowy, zamiast troski o należyte uposażenie urzędników, powiada głodomorom urzędniczym: za wysiłki z czasów Witosa nakupiliście sobie na zimę węgla, kartofli, kapusty, masła, jaj, pokupiliście sobie i rodzinie ubrania zimowe, buty i inne potrzeby i teraz wam już wystarczy płaca dawniejsza.

P. Trąmpczyński dodaje: A któremu z was mało, niech idzie precz — do zajęcia popłatniejszego!

Tak wygląda opieka tych, co nie niszczą inteligencji.

Tymczasem inteligent urzędnik, który się jeszcze nie nauczył kraść lub brać łapówki, zabiera z domu, co może, dywanik, wytarte futro, zegarek, poduszkę i zanosi do handlów starzyzny, aby jeszcze na jakiś czas uratować rodzinę od śmierci głodowej.

Inni, jak żebracy, przyjmują jałmużnę. Z litości składają się dwory i pod szumnem hasłem „Inteligencja dla inteligencji", dają po troszku zboża i innych wiktuałów za pół darmo dla urzędników. Już i chłopi litują się nad nędzarzami i pod mniej szumną nazwą „Brat dla brata" poczynają zbierać daninę dla pracowników państwa.

Prawda, że z tych składek więcej szumu, niż pożytku dla urzędnika, a najwięcej strasznego upokorzenia i sromu, że pracodawcę — państwo — muszą wyręczać litościwi ludzie i dawaniem jałmużny zastępować należną za pracę dla państwa zapłatę.

Ale w tych poczciwych zasiłkach dworskich i chłopskich dla urzędników nie ma przynajmniej tej prowokującej ironji, która wieje z wyjaśnień ministerstwa skarbu o zakupach na zimę, a która przypomina cyniczny sarkazm Krasickiego w rozmowie z żebrakiem, gdy za trzy grosze kazał mu kupić sobie pieprzu, soli i sadła, zetrzeć to na masę, potem wykonać pewien kabalistyczny zwrot, aby na święcone wielkanocne otrzymać cudem szynkę, jaja i kiełbasę. Chyba przy użyciu takiej czarnoksięskiej sztuki zdołałby urzędnik za jakie 20 do 30 tysięcy zasiłków, pobranych w 4 miesiącach, zaopatrzyć rodzinę na zimę w zakupy, które wymagają kwoty dziesięć razy większej.

Wyższy urzędnik.

BIAŁOWIEŻA.

Wobec krążących pogłosek o sprzedaży puszczy Białowieskiej cudzoziemcom, wice-minister rolnictwa p. Z. Chmielewski wyjaśnia, że pogłoska ta jest nieścisłą, gdyż rząd zamierza sprzedać cudzoziemcom jedynie przypadające z planu eksploatacyjnego wyrębu na przeciąg lat 15—20. Jednym słowem, o wyrębywaniu dewastacyjnem puszczy białowieskiej i jej niszczeniu nie może być mowy, eksploatacja bowiem odbędzie się w ramach prawidłowych. Najprawdopodobniej eksploatacja będzie powierzona firmie zagranicznej, gdyż wymaga ogromnego kapitału zakładowego i obrotowego, na który firmy krajowe zdobyć się nie mogą. Ilość zakładów przemysłowych w Białowieży powinna być zwiększona. Obecnie istniejące tory kolejowe, wynoszą około 228 klm. winny być przebudowane, a nadto sieć kolejek znacznie powiększona.

— Jaki jest obszar puszczy i jak można oceniać bogactwa w niej zawarte?

Puszcza białowieska liczy 124,874 hekt. powierzchni ogólnej, z tego pod lasem 11,378 hekt. Białowieża przedstawia objekt szczególniej interesujący przemysłowców dlatego, że stanowi kompleks leśny całko-

wicie skomanowany, a nie rozrzucony, największy w całej środkowej Europie i położony w dogodnych warunkach komunikacji lądowej i wodnej. Niemcy wycięli dość znaczne przestrzenie i prowadząc gospodarkę wojenną rabunkową, spowodowali znaczne rozszerzenie się kornika, czemu jednak położono już w znacznym stopniu kres i jest ugruntowana nadzieja, że z wiosną przyszłego roku klęska kornika całkowicie zostanie zlokalizowana. W Białowieży znajdują się znaczne połacie drzewa bardzo cennego. Najcenniejsze co do flory części puszczy zostaną wyłączone od użytkowania i nietknięte, jako pomnik przyrody.

— Jak się obecnie odbywa eksploatacja lasów?

— Okupanci wybudowali w puszczy białowieskiej największą na kontynencie fabrykę chemiczną przetworów suchej destylacji drewna (octan wapnia, alkohol metylowy, węgiel drzewny, smoła drzewna i inne uboczne produkty). Fabryka ta jest eksploatowana obecnie przez Polskie T-wo Gazownicze i znajduje się pod doskonałem fachowem kierownictwem. Nadto pracują tam następujące poważniejsze przedsiębiorstwa: 1) Białowieskie T-wo fabryk terpentyny, którego roczna produkcja ma wynosić 715.000 kl. terpentyny surowej i 645.000 kg. terpentyny oczyszczonej; 2) Spółka błońskich rolników, prowadząca tartak 4 gatrowy i stolarnię w Stoczku, a nadto cały szereg drobnych przedsiębiorstw, które na podstawie krótkotrwałych kontraktów, eksploatują leżaninę, posusz, papierówkę i materjały drugorzędne w dość znacznych ilościach.

Poczyniono wszelkie wysiłki w kierunku systematycznego usuwania z Białowieży materjału zleżałego. Zaznaczyć też należy, że dużo energji pochłania wspomniana już wyżej, akcja zwalczania kornika.

— Czy są jeszcze żubry w Białowieży?

— Podobno niemcy, opuszczając Białowieżę, zostawili 150 żubrów. Żubry te jednak w czasie panowania Taryby litewskiej zostały doszczętnie wybite. Urzędy leśne polskie, obejmując Białowieżę nie zastały już ani jednego żubra. Mamy nadzieję, że przy nastaniu pomyślnych warunków, uda się sprowadzić żubry bądź z Górnego Śląska, bądź z Kaukazu i rozmnożyć je w Białowieży.

— Jaki jest inny zwierzostan Białowieży?

— Stan jeleni przed wojną bardzo liczny, gdyż liczył kilkanaście tysięcy, obecnie przedstawia się w cyfrze około 200; danieli jest kilkadziesiąt, dzików większa ilość. Pojawiły się również wilki.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

Dyskusja nad exposé min. Michalskiego.

WARSZAWA, (tel. własny). Wczoraj na posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dyskusji nad programem finansowym ministra skarbu p. Michalskiego.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Zw. Lud. Nar. p. Głąbiński, oświadczając, że jego partja poprze program p. Michalskiego, w każdym razie nie będzie mu czynić żadnych przeszkód. Co się tyczy sprawy daniny państwowej, to określi swój stosunek do niej po stwierdzeniu jak wykonane są inne punkty programu p. ministra.

Następny mówca, przedstawiciel N. Z. L. p. Wojdaliński wypowiedział się za programem d-ra Michalskiego.

Trzeci z kolei ks. Adamski, przedstawiciel N. Chrz. Str. Robotn. popierał program p. Michalskiego z zastrzeżeniem co do projektu przedłużenia dnia roboczego.

Pan Osieck przedstawiciel P. S. L. stwierdził, że jego frakcja nie będzie czyniła przeszkód ministrowi na drodze do urzeczywistnienia jego programu.

Z ostrą krytyką exposé p. Michalskiego wystąpił przedstawiciel P. P. S. p. Dziamand, na czem dyskusję przerwano. Dalszy ciąg we czwartek.

Dookoła sprawy górnośląskiej.

WARSZAWA, (tel. własny). Z Genewy donoszą: Wczoraj Rada Ligi Narodów po raz pierwszy obradowała nad kwestją górnośląską. Posiedzenie było ściśle poufne i trwało kilka godzin.

Ze źródeł absolutnie wiarygodnych komunikują, że Rada Ligi zdecydowała się ostatecznie na podział zagłębia przemysłowego i debatowała tylko nad środkami zabezpieczenia życia gospodarczego Górnego Śląska po dokonaniu podziału.

•

WARSZAWA, (tel. własny). W sobotę ukończono w Genewie zbieranie materjału od delegatów ludności polskiej na Górnym Śląsku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zapowiedziana decyzja znowu będzie odłożona do środy.

Wydalenie z granic Polski.

WARSZAWA, (tel. własny). Podsekretarz stanu p. Dąbski, jak donosiliśmy, doszedł w naradach z p. Karachanem do porozumienia w sprawie wydalenia z Polski 14 emigrantów rosyjskich. Jak dowiadujemy się na liście podlegających wydaleniu znajdują się Sawinkow i Bułlak Bałachowicz i ukraińcy Petlura i Tiutiuniuk.

Wyrok w procesie posłów komunistycznych.

WARSZAWA, (tel. własny). Proces posłów komunistycznych w Gdańsku zakończył się wyrokiem skazującym obu oskarżonych Mau i Rahma na 5 lat więzienia.

Robota P. P. S.

WARSZAWA, (tel. własny). Centralny Komitet P. P. S. szykuje jeszcze w tym tygodniu demonstracyjny strejk półdniowy, jako manifestację przeciw projektowanemu przez p. Michalskiego przedłużeniu dnia roboczego.

Czerwony sztandar.

WARSZAWA, (tel. własny). W dniu wczorajszym poselstwo sowieckie w Warszawie, urzędujące w hotelu Rzymskim, po raz pierwszy wywiesiło sztandar czerwony republiki sowieckiej na hotelu.

Zamordowanie komisarza spisowego.

WARSZAWA, (tel. własny). Ze Lwowa donoszą, że w czasie spisu ludności, dnia 9-go października r. b. we wsi Wierzchy, w pow. Kałuskim został zamordowany komisarz spisowy p. Juljan Strzelecki.

Giełda.

WARSZAWA, (tel. własny). Na giełdzie urzędowej w dniu 11 X r. b. panowała tendencja zniżkowa dla walut zagranicznych. Notowania były następujące:

Dolary	5.100—4.950
Marki	42,75
Franki fr.	365
Funty szt.	19.000

Kronika polityczna.

— Wyjazd posła polskiego do Moskwy p. Tytusa Filipowicza został w dniu wczorajszym odłożony. Data wyjazdu nie jest jeszcze oznaczoną.

•

— „Neue Freie Presse" donoszą, że kanclerz niemiecki Wirth zapowiedział swą dymisję w razie niekorzystnej dla Niemiec d e c y z j i o Górnym Śląsku.

•

B. czesko-słowacki minister wojny, jen. Husak przechodzi do służby dyplomatycznej i otrzyma prawdopodobnie stanowisko w Rymie, lub Waszyngtonie.

•

— Na Rusi Zakarpackiej irrendanta madjarska — wedle doniesień pism czeskich — pokazuje rogi na dobre. Żandarmerja czeska odkryła cały spisek i ma w ręku dowody, zebrane na rewizji u — urzędników republiki. Centrum podziemnej tej roboty jest Bereg-Szasz.

•

— W czasie pobytu Masaryka na Słowaczyźnie nastrój niektórych kół słowackich uległ wpływowi „tatinka". Poseł Juriga w „Slov. Lud. Novinach" niezmiernie ciepło zwrócił się do podróżującego prezydenta.

Skład nowego gabinetu wprowadził Słowaków zaraz na tory ostrego tonu. M i a n o w a n i e Szvbasa min. szkolnictwa wywołało bezwzględne ataki, nie cofnięto się przed nazwaniem go „krwawym psem".

•

— Nowy rząd czesko-słowacki rozpoczyna swą działalność pod hasłem „oszczędzaj". Nowy budżet państwowy na rok 1922 ułożony będzie możliwie oszczędnie.

Prasa czeska nawołuje również do oszczędności we wszystkich dziedzinach gospodarstwa państwowego.

•

— Z Pragi donoszą: „Czas" drukuje rozmowę z przewodniczącym zakończonego świeżo w Pradze zjazdu białoruskiego, dr. Cwikiewiczem, który oświadczył m. in: „Białoruś leży na drodze między Warszawą i Moskwą, nic więc dziwnego że najmniejsze naprężenie stosunków między temi dwoma krańcowemi punktami — wysuwają naprzód kwestję białoruską. Cwikiewicz utrzymywał następnie, że kwestja federacji może być wtedy braną pod uwagę na Białorusi, kiedy stanowisko jej jako państwa niezależnego będzie już dostatecznie ugruntowane i kiedy Rosja będzie już państwem normalnem. Na zakończenie Cwikiewicz krytykował traktat ryski i zakomunikował że białoruscy działacze wypracowali na zjeździe jednolity program dalszej swej działalności.

•

— Frakcja soc.-dem. w parlamencie pruskim wystąpiła z interpelacją, zapytując czy wiadomo jest rządowi, że wbrew urzędowej decyzji członkowie domu Hohenzollernów niezapłacili nałożonych na nich podatków za lata 1919, 1920 i 1921.

•

— Na posiedzeniu konferencji w Brukseli, poświęconej sprawie niesienia pomocy dla Rosji, przedyskutowano kwestję kredytów na ten cel. Delegaci francuscy i angielscy domagają się, aby sowiety uznały długi dawnego rządu. Przewidują w Brukseli, że sprawa pomocy dla Rosji przekazana będzie Czerwonemu Krzyżowi, gdyż poszczególne rządy nie chcą się angażować ze względów politycznych i finansowych. Delegaci polscy oświadczyli, że Polska jest gotowa energicznie popierać wielką akcję humanitarną.

W Sowdepji.

— Podług iskrówki otrzymanej z Rosji, Kalinin zakomunikował na posiedzeniu wszechr. centr. kom. wyk. o coraz gorszej sytuacji w miejscowościach objętych głodem. Zgodnie z oficjalnemi danemi sowietów w Rosji głoduje 8 milj. dzieci.

— „Izwiestja" moskiewskie komunikują o głodzie w gub. samarskiej: „Sytuacja w gub. stała się w ostatnich czasach bez porównania gorszą, niż można było przypuszczać jeszcze przed miesiącem. Zamiast 14—15 milj. pudów zboża jakie mieliśmy zebrać przypuszczalnie można będzie zebrać około 9 milj. pud., a podług danych biura statystycznego nawet jeszcze dużo mniej. 3/4 mieszkańców całej guberni wymagać będzie pomocy społecznej.

•

Z — Helsingforsu donoszą: Rada komisarzy ludowych projektuje wprowadzenie szeregu nowych podatków, m. in. opłaty stemplowej, do czego zastosowana będzie poprzednia ustawa. Opodatkowane być mają wszelkie widowiska i miejsca rozrywek, a także na zasadzie podatku ogólnego—wszyscy obywatele począwszy od lat 18; z powyższego podatku zwolniona będzie tylko młodzież szkolna, czerwonoarmiejcy i inwalidzi. Pobierany będzie również podatek od ogrodów w ilości 250 rb. za sążeń kwadr., podatek od rowerów, jachtów i t. p.

•

— „Izwiestja" moskiewskie komunikują: W Bugurusłanie gub samarskiej zachorowało z głodu 613 osób, z których 355 umarło. W pow. krasnojarskim gub. carycyńskiej zanotowano 31 wypadków śmierci głodowej. W okręgu czuwaszkim chłopi kopią glinę i używają ją do wypieku placków, które są dość smaczne i mają wygląd czekolady, lecz powodują liczne wypadki śmierci. „Izwiestja moskiewskie" w № 210 piszą: W pow. nolińskim gub. wiackiej zbiory dały przeciętnie 10 pud. z dziesięciny; brakuje 500 tys. pudów nasion dla zasiania ozimin. Pomoc nie nadchodzi znikąd. Sytuacja staje się coraz groźniejsza.

•

— Skutkiem zupełnego braku paszy padło 70% koni w oddziałach kawaleryjskich Budiennego.

W Kijowie z 1200 koni zarezerwowanych dla wojska padło w ciągu sierpnia 800, resztę rozdano kooperatywom na sprzedaż.

O mowie Kalinina.

Z Pragi donoszą: Z powodu wystąpienia Kalinina na posiedzeniu wszechros. centr. kom. wyk., który zakomunikował o wzrastającym głodzie w Rosji dziennik „Cas" pisze: „Przycichła już pierwsza panika rządu sowietów i jego dążenia do wykorzystania pomocy, zaofiarowanej przez Europę Zachodnią. Bolszewicy chcieli wykorzystać głód dla celów politycznych (mowa Lenina, odezwa trzeciej międzynarodówki i t. p.), również oziębłe zapały wszystkich, chcących przyjść z pomocą Rosji. Tymczasem czas uchodzi; zbliża się zima i wtedy z Rosji rozlegną się takie głosy rozpaczy, jakiej nie słyszano jeszcze dotąd.

Należy przezwyciężyć apatję, jaka zapanowała w Europie; wiemy, że przyczyną tej apatji są sami bolszewicy, którzy wywołali nieufność do akcji pomocy. Mimo to nie powinno to mieć wpływu na sprawę humanitarną i dlatego znów nawołujemy: organizujcie pomoc, dokąd jeszcze nie zapóźno; śmierć zagląda w oczy 12 milj. osób dorosłych i 8 milj. dzieci".

Wyjaśnienie oficjalne Petruszewiczjady.

Poselstwa republiki Petruszewyczowskiej rozesłały do pism zagranicznych komunikat, w którym odpierają domysł, jakoby zamach z 25 września był robotą komunistyczną, przeciwnie, Stefan Fedak jest członkiem ukr. stron. narodowo-niepodległościowego.

Sprostowanie to, stwierdzające zresztą, że strzały na rynku lwowskim padły na komendę terrorystycznej frakcji ruskiego nacjonalizmu, na komendę oficerskiej opozycji, obawia się ogromnie, by zachodnio europejscy profektorzy wiedeńskich rusinów czuli na niebezpieczeństwo bolszewickie, nie odwrócili się od anarchistyczno-terorystycznych borbifaksów.

W dalszym ciągu prostuje oświadczenie „Zunr", że strzały padły nie na Marsz. Piłsudskiego, tylko na wojewodę Grabowskiego. Tu następuje lekcyjka historji Galicji od r. 1918, o St. Germain i t. d. i nazywa zamach p r o t e s t e m przeciw demonstracyjnemu przejazdowi wojewody przez miasto.

Konkluzją „zajawy": Stosunki w Galicji wsch. są nie do zniesienia, winna temu polska władza.

Po tak wyczerpującem, a dobrze, najwidoczniej poinformowanem przedstawieniu sprawy zamachu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdzie szukać należy aranżerów zamachu niedzielnego.

Protesty ruskie.

„Wpered" podaje długą litanję oporu Rusinów przeciw konskrypcji. Z Potoka, pow. brzeżański chłopi chowają się po lasach przed spisem, w pow. żułkiewskim pono żaden Rusin nie stanął do spisu. Podobnie opornych jest kilka wsi w szczerpieckiem. W pow. kałuskim polska wieś Wierchni też uchyliła się od spisu. W szepotynie (pow. Jaworów) ułani sznurami ciągną chłopów do spisu. Dalej notuje się szereg aresztowań za opór władzy.

Wpleciono w to wytknięcia, że komisarze (np. Stanisławów, Drohobycz) nie uznają narodowości „ukraińskiej". Przeciwnie z Łemkowszczyzny donoszą do „Wpereda", że komisarz starostwa krośnieńskiego hr. Łoś wydał polecenie dla komisarzy z Dukli: „Do rubryki język ojczysty" pisać język ukraiński lub rosyjski — nie zaś ruski, pod którym nie wiedzieć jaki tutaj z tych dwóch rozumieć", a „przynależność" — nawet wbrew woli spisywanego pisać: polska".

Odezwa rządu rumuńskiego.

Z Bukaresztu donoszą: Rząd rumuński rozesłał do swych przedstawicieli zagranicą następującą odezwę:

„Skutkiem szerzonych w ostatnich czasach pogłosek o naprężonych stosunkach między rządami rumuńskim i sowieckim i przygotowaniach wojennych obu stron, rząd rumuński oświadcza kategorycznie, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.

Obecność delegatów rumuńskich w Warszawie, którzy mają wspólnie z przedstawicielami sowietów opracować program przyszłych pertraktacji i pozwolenie, jakiego udzielił rząd rumuński na wjazd do państwa czterem przedstawicielom moskiewskiego komisarjatu handlu zewnętrznego, najlepszym jest dowodem, że stosunki między obu państwami nie są naprężone. Rumunja pragnie żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami i zastosuje wszelkie środki dla utrzymania dobrych stosunków z Rosją sowiecką".

Anglja i Irlandja.

Telegram Lloyd George'a do de Valery, zapraszający na konferencję przedstawicieli Irlandji, obudził w prasie angielskiej żywą nadzieję szczęśliwego rozstrzygnięcia konfliktu. Utrzymane w tonie spokojnym, niemal uprzedzającym, nie zawiera żadnych warunków prócz tego, by Irlandja pozostała w ramach Imperjum brytyjskiego. Ogółem panuje przekonanie, że odpowiedź sinafejnistów będzie przychylna, choć niektórzy leaderowie nie zdają się mieć ochoty ustąpić. Najprawdopodobniej przybędą oni na konferencję 11. października, uważając się za przedstawicieli państwa suwerennego i niezależnego, ponieważ rząd angielski uzna ich tylko za przedstawicieli narodu irlandzkiego, zatem sprawa mandatu zostanie zdaje się pominięta dla świętego spokoju. Rozpatrywane natomiast będą warunki związku Irlandji z państwem W. Brytanji.

Konferencja waszyngtońska

Prowizoryczny program konferencji przedstawia się jak następuje: Rozbrojenie: 1. ograniczenie zbrojeń morskich, 2 reguły kontroli nowych metod wojny, 3. ograniczenie zbrojeń lądowych. Sprawa Pacyfiku i Dalekiego Wschodu: 1. sprawy Chin, 2 rozpatrzenie spraw całości terytorjalnej, administracyjnej, przywilejów ekonomicznych, kolei, taryf ochronnych Syberji. Sprawa wysp mandatowych.

W kołach angielskich wątpią, czy konferencja przystąpi do obrad nad rozbrojeniem z powodu opozycji, jakie kwestja ta wzbudziła. Anglję reprezentować będzie p. Balfour, Włochy p. p. Sonino lub Sforza, Francję p. Briand, gdyby zaś on cofnął się, p. Loucheur.

W Gdańsku.

„Gazeta Gdańska" donosi: Przy gdańskim urzędzie dla handlu zagranicznego urzęduje z ramienia rządu niemieckiego tak zwany Reichskommisar. Gdy pewna polska firma uczyniła gdańskiej ofertę, odpowiedziano jej, że „Reichskommissar" zabronił prowadzić handel z firmami polskiemi i że zezwala na handel tylko z Niemcami zamieszkałymi w Polsce, a co się tyczy innych osób, to wyda on każdorazowo swoje orzeczenie. Ten niesłychany fakt mieszania się obcego państwa do stosunków handlowych między dwoma innemi, winien zmusić rząd polski do odpowiedniego zareagowania. Komisarz bowiem Rzeszy szkodzi tendencyjnie naszym interesom w wolnym mieście Gdańsku.

„Polscy" komuniści na Ukrainie Sowieckiej.

„Polscy" komuniści na Ukrainie pracują w dalszym ciągu na szkodę państwa polskiego. 18 września br. odbył się w Polskim Teatrze w Kijowie wiec polskich komunistów, na którym było wielu absolwentów szkoły „czerwonych komandirów" — polaków. Na wiecu komunista Radzicki głosił, że Polska ma wojenne zamiary wobec Rosji i wskazywał, że koalicja gromadzi swe wojska na G. Śląsku, celem użycia ich do zbrojnej interwencji w Rosji. Inny znowu „polski" komunista, Kon dowodził, że katastrofa walutowa w Polsce jest wyrazem niezadowolenia... z rządów Piłsudskiego. „Głos komunisty", redagowany po polsku i rozrzucany po miastach Ukrainy, przepełniony jest wiadomościami o strajkach i nieporządkach w Polsce.

W Białymstoku.

Białystok.

Hańbą miasta rzeka Biała.
Białą tylko jest z nazwiska.
Jak zarosła brudem cała
Gdyś ciekawy popatrz z bliska.

Województwa kasa pusta.
Na zegarze zawsze szósta.
To oszczędność godna chwały!
Noś zegarek z sobą mały.

W naszem Ognisku obyczaj maja,
Że co sobotę w „Lotto" grywają,
Ale że Zarząd ma tęgą głowę,
Bierze od graczy marek połowę.

Z braku mieszkania, jak ludzi wielu
Pewien redaktor mieszka w hotelu.
Żeby redaktor niemiał dostatku
20 proc. płacił podatku.

Czekam na służbę, czekam na trunek
Czekam na objad i na rachunek
I na czekaniu zeszedł dzień mile.
Wychodzę z knajpy głodny—i tyle.

Idę Warszawską, światło się pali
Wprost biur skarbowych, djabli nadali,
Padłem jak długi, pękły mi spodnie.
Wprost biur skarbowych iść nie wygodnie.

— **Osobiste.** Bawi w Białymstoku minister robót publicznych p. Narutowicz.

— Wczoraj przybyli do Białegostoku w objeździe służbowym po województwie białostockim: dyrektor sekcji rolnej w ministerstwie rolnictwa p. Leśniowski, oraz naczelnik Wydziału pomocy rolnej w temże ministerstwie, p. Szturm.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Tymczasowy rozkład wykładów:

Sroda: od gogz. 7 — 7.45 m. Geografja Polski, L. Barucki. od godz. 8—8.45 m. Biologja—W. Kolendo.

Czwartek: od godz. 7—7.45 m. Biologja—W. Kolendo, od godz. 8—8.45 Literatura polska — J. Komornicka.

Wykłady odbywają się w sali Rady Miejskiej.

— **Z poczty.** Od dni kilku bawi w urzędzie pocztowym inspektor pocztowy, który przeprowadza szczegółową kontrol czynności urzędu.

Urzędnicy powiadają, iż kontrol ma na celu awansowania naczelnika urzędu p. Nowickiego na stanowisko Dyrektora tegoż urzędu.

Ze swojej strony dodać musimy, iż podobne ocenienie przez zwierzchnią władzę pożytecznej pracy p. Nowickiego pozostaje tylko powitać.

— **Z sali obrad.** Dnia 10 września odbyło się w gmachu pocztowym zgromadzenie udziałowców kooperatywy pocztowej, na którem omawiane były okoliczności utrudniające prowadzenie handlu wogóle i nabycia towarów po cenach niskich w szczególności.

Pozatem były przeprowadzone dodatkowe wybory członków do zarządu i rady nadzorczej według wymogów nowego statutu.

Obrady przeciągnęły się do nocy z przyczyny tej, iż przewodniczący odstąpił od obowiązkowych przewodniczącego zachowania bezstronności a wziął udział żywy w dyskusjach, co dodało zgromadzeniu charakter dezorganizacyjny.

— **Sprawa opałowa.** Wśród pracowników państwowych szerzy się niezadowolenie z powodu nieotrzymania dotychczas obiecanego przez koło nabywczo rozdzielcze drzewa, za które delegaci urzędów zebrali z góry należność i takową wpłacili do kasy kooperatywy urzędników państwowych.

U urzędników istnieje obawa że po jakimś czasie, zamiast drzewa, zwrócono im będzie gotówka, która obecnie wykarzystana przez kooperatywę dla swoich celów handlowych bezprocentowo.

— **W fabrykach** Z powodu strajku majstrów, fabryki włókniste były wczoraj zamknięte.

Teatr i kinematograf.

Z teatru „Palace".

Odłożone w poniedziałek przedstawienie, ku uczczeniu rocznicy chocimskiej, odbyło się wczoraj w teatrze „Palace".

Na wstępie ker. Wydz. IIIb. DOGen. por. Błotnicki wygłosił odczyt o znaczeniu zwycięstwa chocimskiego, podkreślając ofiarność i męstwo bohaterów ówczesnych.

Następnie dano część koncertowo-kabaretową.

Zakończyła jednoaktówka p.t. „Żywy nieboszczyk".

Zebrana brać żołnierska słuchała ze skupieniem poważnej części programu, natomiast bawiła się serdecznie podczas produkcji weselszych i jednoaktówki.

Publiczności cywilnej było niewiele.

Z okolicy.

— **Z Augustowa.** Ustalona została kradzież z linji drutu telegraficznego na sumę bardzo poważną.

W związku z tem aresztowano już 8 osób, pomiędzy któremi są pracownicy techniczni i wojskowi.

Napaści Litwinów.

(Korespondencja własna).

Suwałki, d. 8. 10.

Napaści Litwinów i prześladowania polaków w pasie neutralnym nie ustają.

Tak np. do wsi Lipniak w gminie Zaborzysku przybywa codziennie Andrulewicz ze wsi Rykoneje w pasie neutralnym, aby przenocować, ponieważ w domu swoim spać nie może z obawy przed napaścią ze strony partyzantów litewskich, którzy polaków uprowadzają w nocy do Kowna. Brata żony jego litwini uprowadzili już przed rokiem do Kowna i tam go trzymają, jedynie za to że jest polakiem.

Polacy, zamieszkali we wioskach w pasie neutralnym, kryją się w nocy w lasach — chociaż litwinom nie wolno wkraczać do pasa neutralnego.

Często w pasie neutralnym do wsi polskich wkraczają wieczorem partyzanci litewscy i żądają od mieszkańców wódki. Po jej wypiciu polaków uprowadzają przemocą do Kowieńszczyzny.

Księża litwomani w Suwałkszczyźnie używają ambony i konfesjonału do agitacji przeciw polakom. Tak np. ks. dziekan Szymonaitis w Punsku agituje nieustannie przeciw polakom i wprost wzywa do zbrojnych wystąpień. Mówi on jawnie, że woli wściekłego psa, aniżeli polaka.

Tak samo ks. Szmalkaitys z Kalwarji rozwija agitację antipolską.

Jeden ksiądz litwoman mówił głośno, że jedno „Zdrowaś Marja" po litewsku jest więcej warte u Boga, aniżeli cały pacierz, wypowiedziany po polsku. I to mówi kapłan katolicki.

A polska policja wobec tego wszystkiego zachowuje się spokojnie i wszelkie prowakacje litewskie toleruje cierpliwie, aby Komisja Ligi narodów nie mogła nam nic zarzucić. Ale ona nie dziwi się tolerancji ze strony polskiej.

Z Kraju

— Komisja gospodarcza wojskowego okręgowego Zakładu gospodarczego w Krakowie zwróciła się przed kilku dniami do tut. prokuratury, celem wdrożenia dochodzeń przeciw Agenorowi Drozdowi, b. urzędnikowi wojskowemu w randze majora, a obecnie profesorowi buchalterji. Wedle doniesienia prokuratury Drozd pobrał w filji W. O. Z. G. zaliczki w łącznej kwocie 21,620,000 marek rzekomo na kupno prowiantów. Drozd na liczne nalegania nie tylko że nie zdał rachunków z pobranej kwoty, ale nie dał wcale żadnej odpowiedzi, Wobec tego prokuratura w ubiegłą sobotę zarządziła aresztowanie Drozda.

Aresztowany Drozd przyznał się na śledztwie, że pobrał zaliczkę zaznaczając, że wziął ją na kupno towarów dla wojska w Gdańsku i że następnie wszelkie rachunki złożył przy zwolnieniu go z wojska swoim przełożonym, na co jako świadków wymienił szereg osób ze sfer wojskowych. Śledztwo w toku.

— **W połowie października b. r. przypada jubileusz 40-letniej pracy artysty malarza polskiego Józefa Męciny Krzesza w Krakowie.**

Józef Męcina Krzesz urodzony w Krakowie w r. 1860 po skończeniu szkoły realnej studjował w Krakowie „Majsterszule" pod mistrz. J. Matejką, którego był ulubionym uczniem. (Bitwa pod Orszą). Medal i stypendjum cesarskie. Następnie 9 lat studjował sztukę w Paryżu pod J. P. Laurens, Bennats, Martin i Humberts, wystawiając w Salonie des Champs Elysees. 1890 odbył podróże artystyczne do Włoch, Londynu, Berlina, Wiednia, Monachjum, jak również na wschód do Rossji. W tych czasach zdobył kilka medali i odznaczeń i powołany został na członka Tow. Societe pour les beaux Arts et les Letres w Paryżu, jako dowód wysokiego odznaczenia. Obecnie od r. 1897 mieszka i pracuje w Krakowie (Dębniki) i najważniejsze jego dzieła są: „Ojcze nasz" w 7 obr., „Z dymem pożarów", „Jezus wśród tłumu", „Ostatnie akordy Szopena", „Alkoholicy w szpitalu św. Anny w Paryżu", „Przekleństwo"; „Sen dziecięcia Jezus", mnóstwo portretów i inne, które reproduktował w kraju i zagranicą.

— Społeczeństwo polskie i świat liter. artyst. urządza w dowód uznania 40-letni jubileusz w Krakowie 15. X. 1921 w Związku Plastyków polskich.

— Aresztowano w okolicach Wilna i Lidy szajkę oszustów, zajmujących się fałszowaniem czeków angielskich, które następnie sprzedawali w Warszawie. Głównym fałszerzem tych czeków był student uniwersytetu rosyjskiego Jakób Mintz, z Wilna. Aresztowano 4 osoby, które osadzono w więzieniu w Wilnie.

— Olbrzymie magazyny sukna wykryto w Krakowie. W jednej z kamienic przy ul Starowiślnej spekulanci zamagazynowali 3 wagony sukna, licząc na zwyżkę cen. Sukno to sprowadzili oni jeszcze w styczniu br. z Bielska i Łodzi. Właściciela magazynu aresztowano, sukno skonfiskowano. W sprawę tę wmieszanych jest kilku kupców krakowskich.

— W nocy wpadło dwóch bandytów do pociągu jadącego z Warszawy do Małkini i grożąc rewolwerami zabrali od pasażerów 70.000 marek w gotówce i kosztowności, poczem wyskoczyli z pociągu. Bandyta Pawłowski Edward podczas transportu do więzienia w Sandomierzu począł uciekać. Eskortujący policjant zastrzelił zbiega.

Ze świata.

W Londynie. Zapowiadane od dłuższego czasu demonstracje bezrobotnych nastąpiły wreszcie. Tłum złożony przynajmniej z 10 tys. osób usiłował przedostać się do ratusza, ale został powstrzymany przez policję. Manifestanci skierowali się wówczas ku skwerowi Trafalgarskiemu, gdzie próbowali odczytać swoją rezolucję. Tutaj doszło jednak do starcia z policją, podczas którego zraniono ciężko i lekko bardzo wiele osób.

W związku z temi zajściami udał się do premjerostwa przywódca robotników Gosling, który oświadczył lordowi prezydentowi, że liczba bezrobotnych wzrosła z 83 na 100 tysięcy. Fundusze zakładów przemysłowych zupełnie się wyczerpały i te ostatnie są zmuszone zwalniać robotników. Rada miejska uchwaliła po wysłuchaniu referatu Goslinga zwrócić się do rządu, celem

wydania środków zaradczych W mieście, po tych zajściach panuje wielkie podniecenie, które bardzo łatwo może spowodować nowe rozruchy zwłaszcza, że przywódcy utra ili zupełnie wpływ na masy robotnicze.

Kradzieże w porcie gdańskim. W porcie gdańskim mnożą się ustawicznie olbrzymie kradzieże. Mimo zupełnie wystarczającego dozoru policji i straży celnej kradzieże te dokonywane są z niezwykłą śmiałością, a w największej liczbie wypadków nie udaje się sprawców wyśledzić. Ostatnio skradziono ze statku American Relief Administration 450 par butów, a nadto znaczne ilości nici i igieł. Z amerykańskiego parowca Progres, który przywiózł 127 skrzyń butów, skradziono z 36 skrzyń obuwia wartości do 435 tysięcy marek. Kradzieże te spostrzegane są na częściej dopiero w Polsce. Również na dworcu kolejowym w Nowym Porcie mnożą się coraz bardziej zuchwałe kradzieże. Ostatnio skradziono z zaplombowanego wagonu 18 tysięcy metrów rozmaitych materjałów. Wobec tych kradzieży policja wydaje się zupełnie bezsilną.

Pożar magazynów „Printemps" w Paryżu. Słynne paryskie magazyny „Printemps", które uległy zniszczeniu wskutek pożaru, zostały otwarte w r. 1865 i zajmowały wówczas olbrzymi budynek na bulwarach Haussmanna. Lecz 9 marca 1881 wybuchł pożar w dziale haftów i rozwinął się z szybkością niezwykłą. Straż ogniowa nie była w stanie opanować pożaru, zarwał się sufit, raniąc kilku strażaków. W parę godzin później magazyny były już w gruzach. Z towarów prawie nic nie uratowano. Otwarcie nowo odbudowanych magazynów miało miejsce w r. 1882. Magazyn stale rozszerzano. Później rozpoczęto budowę nowego gmachu, którego pierwsza część otwartą została w r. 1910. Prace budowlane przerwane zostały na czas wojny, po zakończeniu której rozpoczęto dalszą budowę. Właśnie w tym nowym gmachu wybuchł w czwartek 29 września pożar, pozostawiając z wspaniałego budynku tylko części metaliczne.

Przestępcy wojenni. Z Lipska donoszą: W przyszłym tygodniu w miejscowym sądzie państwowym rozpocznie się serja nowych spraw, t. z. „przestępców wojennych". Przedewszystkiem sądzone będą sprawy członków armji niemieckiej.

Sprzedaż majątku Paderewskiego w Kalifornji. „Les Dernieres Nouvelles" donoszą, że majątek Ignacego Paderewskiego „Saint Ignatio", leżący pod St. Francisko, sprzedany został z przetargu publicznego.

Podwyżka cen węgla.

Z Krakowa donoszą: Kopalnie węgla, posiadające w myśl zasady wolnego handlu możność samoistnego ustanawiania cen węgla, oznaczyły z końcem ubiegłego miesiąca na październik b. r. cenę w kwocie 95,000 mk. za 10 ton loco kopalnia. Obecnie, zanim cena ta weszła w życie, zawiadomiły kopalnie, że z powodu znacznego podwyższenia płac górnikom zmuszone są podwyższyć ceny węgla do kwoty 130,000 mk. loco kopalnia. Odpowiednio do powyższego zawiadomienia magistrat ustanawia poraz drugi w tym miesiącu nowe ceny maksymalne na węgiel, sprzedawany na legitymacje i asygnaty, wydawane przez magistrat, jak następuje: 1) Cena za wagon 10 ton loco dworzec kolejowy 151421 mk., 2) Cena za 1 ctm. loco skład przy dworcu kolejowym 1580 mk., 3) Cena za 1 ctm. w składach 1650 mk., 4) Cena za 1 ctm. w skl dzie drobnego handlarza 1680 mk., 5) Cena na dowóz 1 ctm. do 14 ctm. włącznie 60 mk., 6) Cena za dowóz 1 ctm. od 15 ctm. wzwyż 50 mk., 7) Cena za zniesienie 35 mk.

W odpowiedzi na zaczepki

Rozwój „Kurjera Białostockiego" i sympatja, jaką on sobie coraz więcej zdobywa we wszystkich warstwach narodu polskiego w ziemi białostockiej, nie dają spokoju redakcji „Dziennika", która to się żżyma, to się pieni, to znowu, jak w numerze wczorajszym ucieka się do złośliwej humorystyki, aby strzelać do pisma którego wyraźnie nie wymienia, ograniczając się do cytowania wyjątków z odezwy wydawnictwa naszego pisma.

Taka polemika Czytelników naszego „Kurjera" zbyt mało obchodzi—nie będziemy więc odpierali ataków „Dziennika"—szkoda bowiem na to miejsca.

Żżymanie się redakcji „Dziennika" nasuwa myśl, że powodzenie „Kurjera" wyprowadza ją z równowagi.

Ustęp felj tonu, zresztą wcale nie dowcipnego, poświęcony odezwie „Kurjera" w sprawie niższej prenumeraty i ogłoszeń, wygląda na walkę handlarz, a żżymającego się na to, że sąsiad sprzedaje lepszy towar po niższej cenie.

Nie rozpoczynaliśmy polemiki z redakcją „Dziennika", ale ponieważ nas do niej zmuszają, ogłaszamy poniższy list, nadesłany nam na początku września.

List ten najlepiej oświetli robotę redakcji „Dziennika".

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie następującego artykułu:

Świeżo zorganizowana partja Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku, wzięła się na barzo dowcipny pomysł, gdyż na rozdum owej partji trzeba przeprowadzić wybory „Ażeby one mogły się odbyć wymaga potrzeba zaprosić jak najwięcej gości. Otóż nieznany organizator porozsyłał zaproszenia do Wójtów a ci już od siebie zapraszali kogo uważali za stosowne.

Wówczas otrzymałem zaproszenie w gminie i mnie ono bardzo zainteresowało, ponieważ zaproszenia niemal ani pieczęci, ani podpisów, więc postanowiłem pojechać. Namówiłem sąsiada, konika w wozek i do..., gdyż w zaproszeniu głosiło, że mają być posłowie z tej partji i członkowie z całego województwa. Tymczasem okazało się co innego. Przybyło zaledwie kilka osób z prowincji i kilku urzędników

Zapytałem więc redaktora „Dziennika" p. Lubkiewicza gdzież są ci panowie zapowiedziani? Otrzymałem odpowiedź: nie będą ale to nic, niewiele oni są nam potrzebni, zaraz sami posiedzenie zagaimy.

Tak też i było, zaczęły się zaprosiny na przewodniczącego, a że widocznie chciało się im mnie wciągnąć do owej partji, zostałem zaszczycony zaproszeniem na przewodniczącego chociaż tłumaczyłem się, że nie znam programu i działalności danej partji i może by ktoś inny zajął tak zaszczytne miejsce. Te wszystkie tłumaczenia na nic się nie zdały, gdyż p. Lubkiewicz sam się ofiarował zagaić zebranie, byłem tylko pozostał przewodniczącym.

Ostatecznie się zgodziłem i zrozumiałem, do czego to wszystko się skierowuje.

P. Lubkiewicz odczytał program Pols. Stron. Ludowego (Witosowców) i kiedy doszedł do 9 paragrafu który głosi Sejm jednoizbowy, to dla mnie już to wystarczało.

Po ukończeniu czytania zaczęło się wychwalanie zalet i zasług partji Witosa. Zdawałoby się, że rzeczywiście raj ma się odkryć na tym świecie, ale raj tylko dla tych, którzy chcą omanić jeszcze tych, którzy mają chęć trochę zdrowego rozsądku. Również popierał gorąco ową partję p. Durda u którego znajduje się biuro Pol. Stron. Ludowego.

Nic dziwnego: swój swego zawsze popierał i popierać będzie, my zaś powodujmy się zdrowym rozsądkiem i postępujmy tak przystało na porządnych obywateli kraju, ponieważ trudno uznać za dobre to, co nie może być poprawionem. Sejm jednoizbowy równa się dawnym carom, „byt posiemu", zaś dwuizbowy może być tylko dobry i sprawiedliwy.

Dołączam druk zaprosin.

Są one bez podpisu, chociaż powinny być podpisane, aby każdy wiedział, kto zaprasza.

L. Szyszko.

Napad bandycki w Sanockiem.

W ubiegłym tygodniu wdarli się w nocy zamaskowani i uzbrojeni bandyci do mieszkania Tekli Guniewicz w Nawsiu Kołaczyckiem pow. Sanok. Gdy Guniewicz oświadczyła, że pieniędzy żadnych nie posiada, bandyci wypędzili ją wraz ze służącą w pole i poczęli wybijać drzwi, prowadzące do sąsiedniego mieszkania Franciszka Cieńka i strzelać w nie. Wówczas lokatorowie m. i. bawiący na urlopie szeregowiec Franciszek Hujar, szwagier Cieńki zatarasowali drzwi beczułkami piwa. Szer. Hujar strzelił przez drzwi do bandytów, lecz gdy rewolwer się zaciął po pierwszym strzale, napastnicy zgruchotali drzwi, odebrali broń Hujarowi i poczęli plądrować mieszkanie. Jeden z nich zażądał od Cieńki 100.000 marek, a gdy Cieńki schylił się do szuflady po pieniądze, bandyta stojący pod oknem na czatach strzelił, kula przebiła serce Cieńki, powodując śmierć natychmiast. Niezrażeni tem wcale bandyci wynieśli z mieszkania 8 beczułek piwa, wódkę i miód, naładowali na furę i odjechali.

KRONIKA EKONOMICZNA

— **Trust ukraińskiego przemysłu chemicznego.** W kwietniu rb. utworzony został trust przedsiębiorstw chemicznych na Ukrainie: na czele trustu stanął zarząd składający się z 3 osób i rady technicznej. Do trustu należy 39 zakładów chemicznych w Zagłębiu Donieckim, przeważnie w okręgu lisiczańskim. Roczna produkcja przedsiębiorstw trustu wynosi 25.9 milj. pud. różnych przetworów chemicznych, prócz tego można by jeszcze otrzymać 180 milj. pud. koksu do czego potrzeba 40 milj. pud. węgla. W zakładach trustu pracuje 10 tys. robotników. Dla całkowitej produkcji, nie licząc wyrobu koksu trust potrzebuje 39 milj. pud. węgla rocznie. W ciągu I kwartału r. b. skutkiem braku opału rzeczywista produkcja przedsiębiorstw trustu wynosiła zaledwie drobną część programu, od 0 do 50 proc. opracowanego przez radę gosp. lud. Zakłady chemiczne znajdują się głównie w węglowym okręgu lisiczańskim gdzie jest węgiel w gorszym gatunku nie odpowiedni dla kolei żelaznych i ciężkiego przemysłu.

Przed wojną węgiel lisiczański szedł na potrzeby miejscowych przedsiębiorstw chemicznych. Ponieważ obecnie węgiel ten znajduje się w rozporządzeniu innego komisarjatu, zarząd centr. trustu chemicznego zdobywa go z wielkiemi trudnościami co się fatalnie odbije na produkcji zakładu. Dla przemysłu chemicznego Ukrainy przeznaczono na 2 półrocze r. b. około 3 milj. pud. opału.

Na drugie półrocze opracowano następujący program, ma być wyprodukowane:

Sody	741	milj. pud.
Soli róż. . . .	128	„ „
Karbidu	18	tys. pud.
Rtęci	6	„ „
Kwasów	60	„ „
Prop. chem. . .	62	„ „
Fajansu	70	„ „
Porcelany . . .	60	„ „
Produktów otrzymanych przy koksowaniu . .	244	„ „
Koksu	4200	„ „

Rozkład.

jazdy pociągów osobowych od dnia 16|IX.

Odchodzą z Białegostoku do Warszawy.

Poc. № 714 o godz. 2. 30, przychodzi do Warszawy Wil. o godz 9 rano.

Kurjerski № 702 odchodzi 7. 5. przychodzi do Warszawy Wil 10 50 rano.

Poc. № 712 odchodzi 11. 5 przychodzi do Warszawy Gł. o godz 6.

Poc. № 752 odchodzi 10 35 przychodzi do Warszawy Wil. 7. 15 rano.

Do Ostrołęki.

Poc. № 758 odchodzi na Ostrołękę o godz. 7. 40 rano przychodzi do Ostrołęki o godz. 12 38.

Do Brześcia.

Poc. № 51 odchodzi na **Brześć** o godz. 10 45 w. przychodzi do Brześcia g. 6. 10.

Poc. № 52 odchodzi na Grajewo 7. 15, przychodzi Grajewo 11 45.

Do Baranowicz.

Poc. № 711 odchodzi o godz. 6 50 w. przychodzi Baranowicze o go 7 50 rano.

Na Łososnę, Suwałki

Poc № 713 odchodz. 4. 40, przychodzi do Suwałk 1. 50 w poł.

Poc № 751 odchodzi 8 rano, przychodzi do Łosośny o godz 11. 20

Przybywają do Białegostoku z Warszawy

Poc. № 701 Kurjerski przychodzi 0. 10. i poc. № 713 4 20 poc. № 751 o 7 rano, p. 711 o godz. 6 50 w.

Z Ostrołęki.

Poc. № 759 przychodzi o godz. 1. 05 w nocy

Z Brześcia.

Poc. № 52 przychodzi o godz. 7.05 rano

Z Grajewa

Poc. № 51 przychodzi o godz. 9 w

Z Baranowicz.

Poc № 712 przychodzi o godz 10. 45 rano.

Z Suwałk.

Poc № 714 przychodzi o godz. 2. 30 w nocy.

Z Łosośny.

Poc. № 752 przychodzi o godz. 9. 40 wieczorem.

D-r NEUMARK
z Piotrogrodu
b. ordynator Piotrogrodskiego Aleksandrowskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 3-8 pp ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
11

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim".

DOKTOR 4
Aleksander Gurwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
Ul. LIPOWA 17.

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ocznych.
Przyjmuje od g 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro
3

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kościuszki 3
przyjmuje
od 5 ej do 7-ej wiecz.
4

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, 5
skórnych i włosów.
przyjmuje od 8-12 i 5-8
dzieci i kobiety 1-2 pp:
Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 **parter**

Drobne ogłoszenia.

Potrzebny do urzędu akcyzowego, Warszawska 65 wykwalifikowany maszynista do pisania na maszynie.

Wyjeżdżam do Poznania na kilka dni. Przyjmuje wszelkie zlecenia. Drukarnia Polska Sp. Akc. Warszawska 61. K. K. Ioak.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Boćiek na imi Szmula Farbera, zamieszkałego w Boćkach, powiatu bielskiego.

Zgubiono kartę powołania na imię Mojżesza Basza, rocznik 1890, wydaną przez P. K. U. Białystok. Zamieszkały, ul. Młynowa № 16.

Zamieniono w hotelu Warszawskim zaświadczenie demobilizacji Władysława Marciniaka (kelnera z hotelu "Ritz) na zaświadczenie Morawskiego.

Wydawcy: **A. GARTKIEWICZ i S-ka.** Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp Akc., Warszawska 61. Redaktor **BENEDYKT FILIPOWICZ.**